Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 22 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 18 (1363)

Nowe drogi żydowskiego nacjonalizmu.

Wśród szeregu nowych społeczno-politycznych idei wiek dziewiętnasty powołał do życia: *nacjonalizm*. Idea ta, która powstała na ruinach przeżywających się ówczesnych kierunków politycznych wzbudziła w rządzonych narodach poczucie jedności i świadomość odrębności interesów i celów od interesów i celów narodów rządzących. W powstałem stąd wzajemnem ścieraniu wykuwały się drogi ideowe nacjonalizmu, na którą z czasem w obronie własnych przywilejów musiały wstąpić i społeczeństwa rządzące. Wyniki wojny światowej i nowy układ sił państwowych, powstały przez powołanie do życia nowych względnie uzupełnionych narodowych organizmów państwowych są w dziedzinie politycznej bilansem, na którego aktywa wpłynęły między innemi i wysiłki świadomego nacjonalizmu podległych w ciągu długich wieków narodów. Mówimy w dziedzinie politycznej, gdyż nacjonalizm znalazł swe zastosowanie prawie że w każdej dziedzinie życia społeczeństw, nie wyłączając dziedziny gospodarczej, przekształcając się z czasem w to chorobliwe zjawisko społeczne, któremu dajemy nazwę *narodowego szowinizmu*.

Walka nacjonalizmu nie została jeszcze wszędzie ukończona. Nie mówimy tu o krajach kulturalnych, w których nacjonalizm się już przeżył, w których jest on poważną zaporą w stabilizacji ich wewnętrznych stosunków i w których stwarza on równocześnie niemałe przeszkody w stosunkach z sąsiadami oraz stopniowej realizacji nowej idei, powstającej na gruzach nacjonalizmu, a torującej drogę do całkowania organizmów państwowych — narodowych, na szerokiej gospodarczej lub nawet ogólno ludzkiej podstawie.

Mówiąc więc, że nacjonalizm jecze nie wszędzie się przeżył, mówimy o narodach Azji z Chinami na czele, o całym Wschodzie Europy i Bałkanach, gdzie nacjonalizm jest dopiero na drodze, przez jaką przeszły już bardziej kulturalne narody.

Jest jednak kilkunastomiljonowy naród, który znajduje się w tem nieszczęśliwem położeniu, że aczkolwiek poczucie wspólności narodowej odezwało się w nim daleko przed krystalizowaniem się pojęcia nacjonalizmu, to jednak nie miał on terytorjalnej podstawy, na której nacjonalizm mógłby być lokalizowany. Mowa o narodzie żydowskim. Naród ten po wypędzeniu go z Palestyny rozpierzchnął się po całym świecie i w rezultacie nie tworzył nigdzie zwartego skupiska, które mogłoby być celem uniezależnienia od danego państwa.

Palestyna — historyczna narodu żydowskiego ojczyzna—znajdowała się pod obcem, tureckiem panowaniem, przyczem eksterminacyjna polityka turecka wyrugowała stamtąd prawie że zupełnie element żydowski. W tych warunkach o odzyskaniu Palestyny realnie nawet marzyć nie można było. Nie przeszkadzało to nacjonalistom żydowskim przyjąć za cel swych dążeń narodowych ideologji narodowej Hercla, który abstrahując od realnych możliwości, rzucił narodowi żydowskiemu ideę odzyskania Palestyny. Spadkobiercami Hercla byli *sjoniści*. Zdawali oni sobie sprawę, że odzyskanie Palestyny jest chimerą, że nic nie wskazuje na to, aby cel ten można było osiągnąć. Hasło to jednak było politycznym kapitałem, który jednoczył rozrzucony po całym świecie naród, hasło to było doskonałym środkiem politycznym do zmobilizowania rozproszkowanych po całym świecie żydowskich sił.

Tymczasem wynik wojny światowej, który przyniósł światu tyle niespodzianek, sprawia niespodziankę i narodowi żydowskiemu. Anglja otrzymała mandat nad Palestyną i pod wpływem sfer finansowych, w których Żydzi trzymają prym, w myśl deklaracji Balfoura miało być stworzone w Palestynie żydowskie narodowe ognisko. Ponieważ jednak jedyną wszechświatową organizacją żydowską, która skupiała w sobie poważny odłam społeczeństwa żydowskiego, był wówczas sjonizm i ponieważ większość żydowskich wszechświatowych kapitalistów, którzy mieli pewne wpływy polityczne, należała do tej żydowskiej politycznej organizacji, w myśl 4 punktu angielskiego mandatu powołana została do reprezentowania narodu żydowskiego w Palestynie organizacja sjonistyczna, która przyjęła nazwę „Żydowskiej Ajencji".

Wszystkie wysiłki, które odtąd zmierzają do skolonizowania Palestyny elementem żydowskim, masowe wyjazdy Żydów z Polski do Palestyny, których świadkami od kilku lat jesteśmy, są dziełem organizacji sjonistycznej, która obok władz angielskich jest w Palestynie czemś w rodzaju władzy autonomicznej niższego stopnia.

Wysiłki jednak organizacji sjonistycznej Żydowskiej Ajencji zmierzające do stopniowego nadania Palestynie charakteru narodowego napotykały od samego początku na nieprzezwyciężone trudności. Wynikały one przedewszystkiem z braku jednolitego frontu całego narodu żydowskiego w kwestji palestyńskiej. Organizacja sjonistyczna stanęła wobec dwóch alternatyw. Albo reprezentantką w odniesieniu do angielskiego mandatu pozostanie nadal wyłącznie organizacja sjonistyczna, ale w tym wypadku załamią się praktyczne poczynania sjonizmu w Palestynie, albo też żydowskie przedstawicielstwo mandatowe się rozszerzy i w ten sposób będzie można nietylko utrwalać dotychczasowe zdobycze narodowe w Palestynie, ale czynić w tym kierunku dalsze z realnym już skutkiem posunięcia.

Nad tą kapitalną dla Żydów kwestją obradowała w końcu grudnia sesja plenum centralnego sjonistycznego komitetu w Berlinie. Jako rzecznik rozszerzenia przedstawicielstwa mandatowego w Palestynie występował obecny prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Ch. Wejzman, który stał na stanowisku, że sjonizm sam w sobie jest tak silny, że nie potrzebuje się obawiać obcych wpływów, że w myśl ideologji Hercla i deklaracji Balfoura budowa Palestyny żydowskiej winna być dziełem całego narodu, a nie tylko organizacji sjonistycznej. W rezultacie stanowisko Wejzmana zwyciężyło. Plenum centralnego komitetu organizacji sjonistycznej, które—jak już wspomniałem — obradowało w Berlinie, postanowiło uchwalić dla przedstawicielstwa mandatowego nowy statut, który rozszerzał to przedstawicielstwo na cały naród żydowski.

W myśl tej uchwały przedstawicielstwo składać się będzie z 200 członków, przyczem organizacja sjonistyczna ma być odtąd reprezentowana przez 100 przedstawicieli i przez taką samą liczbę pozostałe niesjonistyczne organizacje żydowskie. Z liczby 100 przedstawicieli niesjonistycznych organizacyj ma przypadać: na Stany Zjednoczone 40, na Polskę—12, Anglję—6, Palestynę—6, Niemcy i Anglję po 15, Francję, Austrję i Czechosłowację po 2, i po jednym przedstawicielu na inne kraje, w których znajdują się Żydzi. Obie strony, to znaczy, sjoniści i niesjoniści mają równość głosów, z tem nawet, że prezes sjonistycznej organizacji, który ma być zarazem prezesem przedstawicielstwa nie ma prawa do decydującego głosu.

W ten sposób reprezentantem idei odbudowy Palestyny staje się formalnie cały naród żydowski. Berlińskie uchwały nie są wprawdzie jeszcze ostateczne, ostatnią bowiem instancją, która w tej mierze powezmie wiążącą decyzję będzie wszechświatowy kongres sjonistyczny, który jeszcze w tym roku odbędzie się prawdopodobnie w jednej ze stolic kantonalnych w Szwajcarji. Wiadomem jest jednak już dziś, że uchwały berlińskie zostaną na kongresie sjonistycznym zaakceptowane.

Nie mniej jednak musimy zaznaczyć, że berliński krok sjonistów ma narazie tylko deklaratywny charakter. Nie wiadomo jak się do tego ustosunkują niesjonistyczne organizacje. W każdym razie ortodoksi, Bund, ludowcy i demokraci żydowscy, nie solidaryzują się z celami, do których dąży organizacja sjonistyczna, a nawet je wręcz nieraz zwalczają.

W każdym razie nacjonalizm żydowski wziął rozbrat ze skostniałymi formułkami partyjnemi i poszedł po linji, którą mu wskazywał interes całego narodu a nietylko partji.

Id.

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Komitet pomocy sow. „fabrykom chleba".

MOSKWA, 21. I. (*kor. własna*). Na posiedzeniu C. K. W. i Rady Obrony Państwa ZSRR został stworzony komitet dla pomocy nowobudującym się sow. majątkom—fabrykom chleba. W skład komitetu weszli prawie wszyscy wybitni działacze sow, a m. in. prezes C. K. W. Kalinin, Enukidze, Mołotow, komisarz Rolnictwa ZSRR—Kubior i szereg innych.

Olbrzymie nadużycia komitetu meljoracyjnego.

MOSKWA, 21. I. (*kor. własna*). Sow. inspekcja wykryła szereg olbrzymich nadużyć przy pracach meljoracyjnych w bezwodnych stepach południowo-wschodnich okrain ZSRR. Zadaniem komitetu meljoracyjnego w tej części Rosji sow. było nawodnienie 10.000 ha stepów na co zostało przeznaczono około 3 milj. rubli. W-g sprawozdania inspekcji, rozpoczęte 2 lata temu prace meljoracyjne znajdują się dotychczas w początkowem stadjum. Wydano już wszystkie przeznaczone pieniądze, a z nich więcej niż połowę na osobiste potrzeby urzędników komitetu.

Planetorjum w Moskwie.

MOSKWA, 21.I (*kor. własna*). Władze sow. przystąpiły do budowy olbrzymiego planetorjum w Moskwie. Budowę powierzono niemieckiej firmie Zeissa. Planetorjum ma być ukończone w kwietniu b. r. i otwarte podczas uroczystości zjazdu sowietów nowego wyboru.

NIEMCY.

W Reichstagu.

BERLIN, 21 I (Pat). Na dzień 25 stycznia została zwołana komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Obecnie rozpoczęły swą działalność poszczególne frakcje. Między innemi obradują socjaliści, partja centrowa i bawarska partja ludowa. Obecne obrady dotyczą głównie sprawy budżetu, a przedewszystkiem podatku od piwa, przeciwko któremu bawarska partja ludowa wystąpiła kategorycznie, grożąc niemal zerwaniem koalicji.

Prawie tak samo ostro wystąpiła niemiecka partja ludowa przeciwko projektowanemu podwyższeniu podatku majątkowego. Gabinet obecny z ministrem skarbu na czele ma obecnie bardzo trudne zadanie uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw w ten sposób, aby dały one możność przez wprowadzenie podwyżki podatków wyrównania deficytu, powstałego w budżecie.

Fantastyczna konferencja.

Według wiadomości z Bukaresztu, pisma rumuńskie zamieszczają niemal fantastyczną wiadomość o tem, jakoby w najbliższej przyszłości miał być wyznaczony termin konferencji między ZSPR a graniczącemi z nią państwami. W konferencji tej — utrzymuje „Adeverul" — wezmą udział Rumunja, Polska, Litwa, Łotwa, Estonja, Finlandja i Rosja Sowiecka. Według informacji prasy rumuńskiej, mają być omówione i uregulowane wszystkie sporne kwestje między Rosją i sąsiedniemi państwami i w ten sposób ma być położony fundament pod Locarno Europy Wschodniej. Konferencja te ma być zwołana z inicjatywy Polski, która zaprosi nagnią resztę państw bez uprzedniego omówienia programu konferencji przez poszczególnych jej uczestników.

Rozwiązanie włoskiej Izby Deputowanych.

RZYM, 21. I. (Pat). Król podpisał dekret, rozwiązujący Izbę Deputowanych, ustalający datę nowych wyborów na dzień 24 marca r. b. i zwołujący Izbę i Senat na dzień 20 kwietnia b. r.

Nowi członkowie rady faszystowskiej.

RZYM. 21.I. (Pat). Król podpisał dekret, mianujący pewną ilość członków rady faszystowskie, przyczem jednych na czas nieograniczony, innych zaś na okres czasu, uzależniony od pełnionych obecnie przez nowomianowanych członków funkcyj.

Do pierwszej grupy należą uczestnicy marszu na Rzym Baldo, Debeno, Ancii, Devecci, kilku ministrów, kilku byłych ministrów i byłych sekretarzy partji faszystowskiej.

Do drugiej grupy należą Tittoni, Turatti, wicesekretarze partji, członkowie dyrektorjatu partji oraz prezesi konferencyj syndykalistycznych.

Sprawa porozumienia Watykanu z Kwirynałem.

RZYM, 21.I (Pat). Pogłoski prasy wiedeńskiej o porozumieniu Watykanu z Kwirynałem oparte są na depeszy agencji Havasa, drukowanej w Paryżu we środę wieczorem i w czwartek rano. Depesza ta zawierała opis rzekomych projektów prywatnych dwóch wybitnych adwokatów rzymskich. Jeden z nich, nazwiskiem Baron, będący oficjalnym radcą prawnym rządu i podsekretarzem stanu, umarł 10 dni temu, drugi zaś, brat nuncjusza Pacelli'ego ma duże stosunki w Watykanie. Pogłoski, przenikające do prasy, są tylko wersjami projektów prywatnych przez Pacelli'ego wypracowanych. Faktyczny stan rzeczy jest następujący:

Żadnej umowy, pomimo stałych wersyj prasy wiedeńskiej i wogóle niemieckiej, dotychczas nie podpisano. Nie toczą się również żadne oficjalne, ani nawet półoficjalne rozmowy. Trzeba zaś pamiętać, że na rozwiązaniu sprawy rzymskiej zależy wielu czynnikom i już za Leona XIII było 18 prób jej rozwiązania oraz wiele projektów i prywatnych inicjatyw w tym kierunku. Nie jeden prawnik pragnąłby swe nazwisko złączyć z rozwiązaniem sprawy rzymskiej. Stąd powstają ciągłe próby, projekty indywidualne i zabiegi.

Takie zabiegi w ciągu ostatniego roku podjęte były właśnie przez Pacelli'ego, zaufanego radcę prawnego Watykanu. Można jednak stwierdzić, że zabiegi te doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji, t. zn., że przy pewnych próbach prawnego ujmowania zagadnienia wykazano, coby mogło być minimum żądań jednej strony, a maximum ustępstw z drugiej.

Jest to więc już pewne jurydyczne oczyszczenie terenu, które ułatwiłoby niewątpliwie podjęcie rozmów oficjalnych, gdyby z taką inicjatywą jedna ze stron urzędowo wystąpiła. Nie upoważnia to jednak do twierdzenia, że rokowania już się toczą i co więcej, że już coś definitywnego zostało podpisane.

Przesilenie gabinetowe w Iraku.

BAGDAD. 21. I. (Pat). Jak było do przewidzenia, gabinet Iraku podał się do dymisji.

Politycy Iraku domagają się całkowitej niezależności i wysuwają żądania zniesienia kontroli angielskiej.

Stanowisko przywódców obecnej opozycji jest pod tym względem niemal identyczne ze stanowiskiem ustępujących ministrów.

Stan zdrowia marszałka Focha.

PARYZ. 21. I. (Pat). Lekarze, opiekujący się marszałkiem Fochem, oświadczyli po odbyciu konsyljum, iż marszałek znajduje się obecnie mniej więcej w takim stanie, w jakim był przed kryzysem. Dalsza staranna opieka lekarska jest jeszcze niezbędna.

Marszałek Foch otrzymuje liczne telegramy z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia. Między innemi telegramy nadesłali: królowa Marja rumuńska, Chamberlain, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, burmistrz Nowego Jorku i angielskie związki byłych uczestników wojny.

Stosunki japońsko-chińskie.

TOKJO, 21.I (Pat.). Agencja Reutera dowiaduje się, że pomiędzy Chinami a Japonją zostaną wymienione w ciągu najbliższych dni noty. Chiny zakomunikują w swej nocie, że godzą się zapłacić 5 miljonów jen, jako pierwszą zaliczkę na rzecz zwrotu pożyczki japońskiej, nie opartej na zastawie, uznając w ten sposób ważność tej pożyczki. Japonja ze swej strony ma uznać nową chińską taryfę celną. Na notach tych brakuje pewnych podpisów.

Krakatau działa coraz intensywniej.

BATAWJA, 21.I (Pat.). Wybuch wukanu Krakatau staje się coraz silniejszy. W ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło 7 tysięcy oddzielnych wybuchów. Niektóre z nich dochodzą do wysokości 4 tysięcy stóp. W sąsiedztwie wulkanu dają się ciągle odczuć wstrząsy podziemne.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś na godz. 1 zostało zapowiedziane nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prem. *Bartla*. Na posiedzenie to przybędzie *Marszałek Piłsudski*, który — jak wiadomo — nie bierze udziału we wszystkich Posiedzeniach Rady Ministrów.

Mimo, iż porządek dzienny posiedzenia nie został podany do wiadomości publicznej, jednakże nie ulega wątpliwości, iż nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów zostało zwołane w wyniku ostatnich kilkakrotnych konferencyj *Pana Prezydenta* z prem. *Bartlem* i *Marszałkiem Piłsudskim*. Możliwe jest, że posiedzenie Rady Ministrów przyniesie szereg ciekawych niespodzianek, dlatego też oczekiwane jest w kołach politycznych z wielką niecierpliwością.

*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dn. 19 b.m. mianował dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora Sądu Najwyższego, p. *Stefana Sieczkowskiego* podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nowomianowany podsekretarz stanu złożył w dn. 21 b.m. przysięgę i objął urzędowanie.

*

Pan minister sprawiedliwości *Stanisław Car* przyjął w dn. wczorajszym o godz. 13 pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. *Leona Supińskiego* oraz prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. *Feliksa Dutkiewicza*. Następnie tegoż dnia o godzinie 15-ej p. minister Car rewizytował obu pp. prezesów.

*

Dziś rano opuścił Warszawę pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego *Arkadjew*, przeniesiony na stanowisko radcy poselstwa w Rydze. W niedzielę naczelnik wydziału wschodniego *Hołówko* wydał obiad pożegnalny dla p. *Arkadjewa*.

W dniu wczorajszym podejmował p. *Arkadjewa* śniadaniem poseł sowiecki w Warszawie p. *Bogomołow* przy udziale członków poselstwa i wyższych urzędników M.S.Z.

Na miejsce p. *Arkadjewa* przybył już do Warszawy i objął urzędowanie p. *Kuljabko*.

*

W niedzielę po południu w gabinecie marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie komitetu budowy Kościoła Opatrzności, w którem wzięli udział ks. kardynał *Hlond*, ks. kard. *Kakowski*, ks. arcybiskup krakowski *Sapieha* oraz prezydent m. Warszawy *Słomiński* i wicemarszałek Sejmu *Czetwertyński*.

Narady dotyczyły wyboru stałej komisji, urzędującej w sprawie budowy Kościoła Opatrzności, który ma być trwałą pamiątką zwołania pierwszego sejmu ustawodawczego.

Do komisji zostali wybrani ks. kardynał *Kakowski*, prezydent *Słomiński* i wicemarszałek *Czetwertyński*.

*

W gabinecie marszałka Sejmu *Daszyńskiego* odbyło się posiedzenie prezydjum Sejmu i Senatu, na którem postanowiono urządzić wielki raut w dniu 16 lutego dla upamiętnienia 10 lecia parlamentaryzmu polskiego.

Na raut ten zostaną zaproszeni członkowie Sejmu i Senatu wszystkich kadencyj, członkowie rządu obecnego i poprzednich, przedstawiciele dyplomacji, sfer urzędniczych, wojskowych, prasy i t. p. Raut odbędzie się w poniedziałek w gmachu Sejmu i Senatu.

Kronika telegraficzna.

= **Odebrano debit** na terenie Jugosławji czasopismom „Vossische Zeitung" i Berliner Tageblatt". „Berliner Tageblatt" wyśle specjalnego korespondenta do Bukaresztu.

= **Wypuszczono na wolność** żonę bankiera paryskiego panią de Pacquemont, aresztowaną w Glaras (Szwajcarja).

= **Proces 33**, oskarżonych o bezprawne wystąpienie reakcjonistyczne rozpoczął się w Brusie (Turcja).

= **Królowa Marja rumuńska** i jej córki przybyły wczoraj do Konstantynopola.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek papieru.

Przemysł papierniczy, dzięki szeregowi inwestycyj, powiększył w drugiej połowie ub. r. znacznie swą produkcję. Obawiano się nawet przez pewien czas, że w związku z uruchomieniem kilku większych maszyn papierniczych powstanie nadprodukcja, którą trzeba będzie skierować na eksport. Jednak przewidywania nie ziściły się. Całą bowiem produkcję krajową spożywa rynek wewnętrzny. Pod koniec roku dała się już wyraźnie zauważyć niedostateczność produkcji nawet i gatunków, wyrabianych w kraju, a wskutek napływu licznych zamówień fabryki musiały zastrzegać sobie coraz dłuższe terminy dostawy, dochodzące obecnie do kilku miesięcy. Wzrastające zapotrzebowanie papieru tłumaczy się stałem wzmaganiem się czytelnictwa, szczególnie dzienników i czasopism, oraz powiększeniem się liczby uczącej się młodzieży. Również i przemysł polskipodążający pod względem zewnętrznego wyposażenia wyrobów swoich, a więc opakowań, reklam i tp. za przykładem Zachodu, staje się coraz większym spożywcą papieru. Pomimo silnego wzrostu produkcji papieru, importuje się wciąż jeszcze duże ilości z zagranicy. Fabryki zagraniczne zaczęły ostatnio stosować metody dumpingowe zarówno co do cen, jak i warunków kredytowych (kredyt otwarty do 9 miesięcy i niedoliczanie dyskonta przy pokryciu wekslowem). W ciągu 11 miesięcy ub.r. przywieziono z zagranicy wyrobów papierowych i tektury 3 077 wagonów, z powyższej ilości przeszło 1.800 wagonów papieru, 1.200 wagonów tektury i około 60 wagonów wyrobów papierowych. W tym samym czasie wywieziono z kraju zagranicę tylko 398 wagonów, przeważnie papy dachowej i bibułki papierosowej.

Przemysł papierniczy napotyka na drodze swego rozwoju na poważne przeszkody. Najgłówniejszą z nich jest brak krajowych fabryk, wyrabiających maszyny dla przemysłu papierniczego. Nieomal wszystkie maszyny papiernicze w Europie włącznie z Polską pochodzą z fabryk niemieckich. Wskutek wojny celnej z Niemcami za maszyny te oraz ich części muszą polscy producenci papieru opłacać przy sprowadzaniu cło, przekraczające przeważnie 50 proc. wartości samych maszyn. Dlatego też rozbudowa polskiego przemysłu papierniczego nie postępuje w tempie należytem. W czerwcu r. b. ukończona zapewnie zostanie rozbudowa poznańskiej fabryki „Malta".

Ceny papieru z małemi wyjątkami utrzymują się od początku r.ub. na niezmienionym poziomie, pomimo, że wszystkie niemal surowce i półsurowce, potrzebne do fabrykacji, podrożały, a również zarobki robotników podniosły się. Ceny papieru przedstawiają się obecnie loco papiernia w złotych następująco: papier gazetowy rotacyjny — 0,67, papier drukowy matowy kl. VII — 0,76, satynowany kl. VII — 0.82, matowy kl. VI — 0.91, satynowany kl. VI — 0.97, matowy kl. V — 1.12, satynowany kl. V — 1.18, papier piśmienny matowy kl. VII — 0.92, satynowany kl. VII — 98, matowy kl. VI — 1.01, satynowany kl. VI.— 0.7, satynowany kl. V — 1.26. Od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości 8 do 10 proc., z wyjątkiem papieru gazetowego, którego cena podana jest netto. Warunki płatności bez zmiany.

KRONIKA KRAJOWA

— **Samorządowe biuro meljoracyjne.** Celem podniesienia akcji meljoracyjnej w powiecie wileńsko-trockim Sejmik tego powiatu wyasygnował 6000 zł. na zorganizowanie na terenie województwa samorządowego biura meljoracyjnego.

— **Rozwój pszczelnictwa w powiecie wileńsko trockim.** Z zebranych w b. r. statystycznych danych na terenie powiatu wileńsko - trockiego jest około 2000 pasiek, liczących przeszło około 10.000 pni pszczół, z których 60 procent przypada na ule nierozbieralne. Duża ilość kłód wymownie świadczy o niskim poziomie pszczelnictwa i pierwotnej gospodarce pasiecznej.

W celach zwiększenia dochodowości pasiek i nauczenia racjonalnego pszczelnictwa w ulach ramowych Sejmik wileńsko - trocki w programie prac poprze organizowanie kursów w najbardziej pszczelniczych rejonach. W roku bież Sejmik zorganizuje 5 punktów wzorowych gospodarki pasiecznej w powiecie, wstawiając na ten cel do budżetu odpowiednie kwoty. Obecnie zorganizowane już zostały dwa tego rodzaju punkty w gminie solecznickiej i szumskiej.

— **6 c o tygodniowy kurs hodowlany.** Dorocznym zwyczajem zorganizowany zostanie w lutym r. b. 6-cio tygodniowy kurs hodowlany dla wszystkich asystentów hodowli obór przy szkole rolniczej w Bukiszkach. Na ten cel Sejmik wileńsko-trocki wyasygnował 1000 zł.

— **Racjonalizacja gospodarstw mleczarskich.** Obecnie w powiecie wileńsko - trockim czynnych jest 16 mleczarń spółdzielczych. Celem więc przyuczenia rolników do zwiększenia dochodowości krów w rejonie mleczarń i wsi skomasowanych — Sejmik na powiat wileńsko - trocki nadal subsydjować będzie utrzymywanie kontrolerów obór.

Gospodarstwa, które wykonywać będą wskazówki i zlecenia organizacyjne otrzymają rzeczowe premje na popieranie hodowli i organizację gospodarstw wsi skomasowanych — na ten cel Sejmik wstawił do budżetu na rok 1929/30 — 10 tys. zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wystawa etnograficzna na P. W. K.** Powszechna Wystawa Krajowa, mająca dać pełny obraz ogólno-narodowej twórczości polskiej, nie może być pozbawiona najstaranniej przygotowanego pokazu polskiej sztuki i przemysłu ludowego, produkty których na Wystawie znajdą niewątpliwie duże pole do reklamy i zbytu zagranicą. To też wszystkie instytucje zainteresowane przemysłem ludowym, podjęły w porozumieniu z Dyrekcją Powszechnej Wystawy Krajowej decyzję, że przemysł ten skupiony ma być w jednym pawilonie pod egidą towarzystw dla popierania przemysłu ludowego. Już obecnie zarząd grupy „Przemysłu i Sztuki Ludowej" prowadzi zbiórkę eksponatów przemysłu ludowego, które wykażą najwszechstronniejszy charakter twórczości polskiej i krasę wsi.

Dodać należy, że przemysł ludowy jest o tyle w trudniejszej sytuacji niż rzemiosło i przemysły wielki i drobny, gdyż eksponaty jego muszą być zakupywane, i to nieraz w bardziej zapadłych głuszach kraju. Ze względu jednak na okoliczność, że zakupione na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu eksponaty zostaną przeznaczone dla muzeów regionalnych i stołecznych, które są często w tym dziale ubogie, przeto spodziewać się należy, że zabiegi grupy „Przemysłu i Sztuki Ludowej" około stworzenia tego doniosłego znaczenia działu Wystawy spotkają się z daleko idącem poparciem z funduszu państwowego.

— **Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.** Na kurs instruktorów organizowany w Poznaniu przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej wyjadą z Wilna pp. *Jan Dracz* instruktor oświaty pozaszkolnej oraz p. *Stefan Żukowski* instruktor Kółek Rolniczych. (x)

Z całej Polski.

Zjazd włościan B. B. Współpracy z Rządem Ziemi Krakowskiej.

KRAKÓW, 21.I. (Pat.) W salonach Związku Legjonistów na Wawelu odbył się w niedzielę zjazd włościan z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Ziemi Krakowskiej.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Delegaci włościańscy powiatu krakowskiego, zgromadzeni na uroczystym zjeździe ku czci powstania styczniowego, składają hołd bohaterom ostatnich walk o niepodległość.

Zebrani delegaci Ziemi Krakowskiej składają równocześnie głęboki hołd najwyższym sternikiem nawy państwowej: Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi Rzeczypospolitej z premjerem Bartlem, wyrażając przekonanie, że nie walki klasowe i partyjne, a jedynie współpraca wszystkich sfer społeczeństwa i energiczna praca nad odbudową gospodarczą i podniesieniem rolnictwa umocni mocarstwowe stanowisko Polski.

W końcu Zjazd wyraził uznanie i podziękowanie za pracę Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem oraz prezesowi Bezpartyjnego Bloku płk. Waleremu Sławkowi. Po zakończeniu obrad uczestnicy zjazdu wzięli udział wraz z Federacją Obrońców Ojczyzny w manifestacyjnem oddaniu hołdu powstańcom z roku 1863.

Giełda warszawska z dn. 21. I. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88¹/₄—8,86¹/₂
Holandja	357,70—356,80
Londyn	43,2—43,14
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,85¹/₂—34,77¹/₂
Praga	26,39—26,33
Szwajcarja	171,50—171,10
Wiedeń	125,25—124,94
Włochy	46,67—46,63
Marki niemieckie	211,91

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 112,25—113. Stabilizacyjna 92. Premjowa dolarowa 104 105. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% 83. 4¹/₂% ziemskie 49—48 85 49 10 5% warsz 53.25. 8% warsz. 69.50—69,25. 8% Łodzi 64,75. 8% Piotrkowa 6?. 10% Siedlec 71,50.

Akcje: Bank Polski 191—192. Zachodni 95. Bank Związku Spółek Zarobk. 84. Cukier 45. Lilpop 37. Ostrowiec serja A 90. serja B. 90 — 79. Rudzki 44. Starachowice 38,50.

SEJM I SENAT.

Dzień dzisiejszy w Sejmie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj prem. *Bartel* przybył do gmachu Sejmu i został przyjęty przez marszałka Sejmu *Daszyńskiego*, z którym odbył konferencję w sprawie zbliżającej się debaty budżetowej na plenum. Wieczorem do kancelarji Sejmu wpłynął projekt ustawy, ratyfikującej pakt *Kelloga*. Nie jest wykluczone, iż projekt ten znajdzie się już dziś na porządku dziennym posiedzenia plenarnego Sejmu. Natomiast spadnie z porządku dziennego sprawozdanie komisji Spraw Zagranicznych o wniosku klubów sejmowych w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Stanie się tak wskutek tego, iż przed południem zbierze się komisja Spraw Zagranicznych celem przeprowadzenia dyskusji nad exposé min. *Zaleskiego*. Oczywista, że dyskusja omawiać będzie całokształt obecnej sytuacji międzynarodowej, przyczem nie ulega wątpliwości. iż nie pominięta zostanie sprawa memorjału min. *Groenera*. Na posiedzenie komisji przybędzie min. *Zaleski*.

Ponadto dziś przed południem zbiera się szereg komisyj sejmowych i między innemi komisja budżetowa, która przystąpi do trzeciego czytania preliminarza budżetu.

Głównym przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 po południu jest sprawozdanie komisji konstytucyjnej i regulaminowej o wniosku klubu B. B. w sprawie rewizji konstytucji. Nad sprawozdaniem tem toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusja. rozpoczęta na poprzedniem posiedzeniu.

W kołach sejmowych krążyły onegdaj pogłoski, iż Klub Narodowy ma zamiar zgłosić w Sejmie wniosek z votum nieufności dla min. *Cara* w związku z dymisją pierwszego prezesa Sądu Najwyższego *Seydy*. Pogłoski te nie odpowiadają jednak—zdaje się—istotnemu stanowi rzeczy.

Dziś prawdopodobnie zbierze się na posiedzenie Klub Narodowy, ale nie wydaje się prawdopodobnem, aby inicjatywa taka uzyskała aprobatę większości członków klubu.

Jak widać, dzień dzisiejszy w Sejmie będzie bardzo obfity i zapowiada się nader ciekawie, tembardziej, że wiadomość o dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnem Rady Ministrów z udziałem *Marszałka Piłsudskiego* wywołała w kuluarach sejmowych duże wrażenie i nie ulega wątpliwości, że w gmachu sejmowym będzie dziś panowało ożywienie, obfite w plotki.

Kilka słów o przeszłości Stalina.

Warszawska gazeta rosyjska „Za Swabodu" przytacza garść wspomnień artysty N. I. Karganowa o Stalinie, z którym autor tych wspomnień przebywał na zesłaniu. Wspomnienia swe o Stalinie opublikował Karganow w gazecie „Nasza Zorza"—wychodzącej w Tien-Tsinie w Chinach.

Z przytoczonych urywków „Za Swabodu" — dowiadujemy się iż prawdziwe nazwisko Stalina brzmi *Soso Dżugawszyli*. Stalin liczy obecnie lat 48. Ojciec jego był szewcem. Rodzina Dżugawszvli pochodzi z pańszczyźnianych włościan, należących kiedyś do książąt Makabeli w gubernji tyfliskiej. Stalin nie jest czystego pochodzenia gruzinem, lecz t. zw osiecińcem—wyznania prawosławnego. Stalin otrzymał wykształcenie średnie, ukończywszy seminarjum nauczycielskie w mieście powiatowem Gori. Do partji bolszewickiej należy od r. 1903.

Po raz pierwszy dał się rozgłośnie poznać jako przywódca terrorystycznej grupy, która w roku 1905 dokonała napadu rabunkowego na Bank Tyfliskiego T-wa Wzajemnego Kredytu Następnie w okresie „strajku październikowego" Stalin wyróżnia się jako przywódca jednej z grasujących „czerwonych sotni", które były głównie postrachem właścicieli ziemskich, grabiąc i paląc dwory w całej Rosji.

W r. 1911 Stalin został aresztowany i zesłany na 5 lat na Syberję.

Na zesłaniu w t. zw. kraju turuchańskim poznał się z Karganowem, który również tam przebywał, jako przestępca polityczny.

W wspomnieniach swych Karganow wzmiankuje o następującym charakterystycznym wypadku.

Wraz z skazańcami politycznymi, odbywali karę skazańcy kryminalni. W owym czasie przebywał wraz z Stalinem, Karganowym i innymi przestępcami różnego autoramentu zawodowy złodziej niejaki Bałanowski, który oczywiście niezaniechał swego procederu.

Pewnego razu skazańców politycznych oburzył jakiś fakt kradzieży dokonanej przez owego Bałanowskiego. W celu oficjalnego potępienia czynu Bałanowskiego zwołany został „sąd". Stalin wystąpił wówczas w charakterze obrońcy notorycznego złodzieja i dowodził. że Bałanowski jest ofiarą kapitalizmu i miast sądzić, należy go właśnie wciągnąć w szeregi organizacyjne, gdzie dopiero może okazać się pożytecznym, w walce z kapitalizmem.

Dalej „Za Swabodu" przytacza następujący fragmencik wspomnień Karganowa.

Karganow rozstał się ze Stalinem w r. 1914, otrzymał on będąc już wolnym od Stalina list, w którym tenże prosił artystę o sprzedanie mu sieci do łowienia ryb. Karganow przesłał Stalinowi zbyteczne już sieci, za które Stalin pozostał mu winien 15 rubli.

Będąc w potrzebie Karganow listownie dwukrotnie upomniał się o ów dług Stalinowi, lecz nie otrzymał od niego żadnej odpowiedzi.

Wspomnienia te zaopatrzone są taką oto uwagą:

„Człowieka najlepiej poznaje się właśnie z takich drobiazgów. Stalin jest zupełnie bezideowym — a więc, żeby się utrzymać (obecnie) przy władzy, nieprzebiera w środkach. Jest on przebiegłym zdecydowanym i niezwykle surowym człowiekiem".

Takim oto jest dzisiejszy władca czerwonej Rosji.

Z OKNA REDAKCJI.

Przesądny szofer.

Pan szofer się gniewa i krzyczy..
pan szofer jest przesądny
i wierzy, że go nieszczęście spotka...
pan szofer boi się małego kotka,
co przebiegł w poprzek ulicy.
— — — — — — — — —
— — — — — — — — —
Pędzi auto ulicami miasta...
czarne, błyszczące auto —
łypie ognistemi ślepiami,
drży całe, warczy i parska...
jęczy syreną żałośnie,
ziemia z pod kół mu ucieka,
przestrzeń maleje i rośnie...
Trrrach!...
... zgrzytnęły hamulce zdradziecko...
— — — — — — — — — — —
Boże!... samochód przejechał dziecko!...

bicz.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA. 21.I. (Pat). W dn. 21-go stycznia r. b. odbył się jednodniowy zjazd wszystkich wojewodów Rzeczypospolitej.

Zjazd otworzył o godzinie 11-ej Minister Spraw Wewnętrznych gen. *Sławoj-Składkowski* przemówieniem, w którem zaznaczył najaktualniejsze zagadnienia władz administracyjnych w obecnej chwili oraz zapowiedział specjalne swe zainteresowanie sprawami samorządów i planowości ich działania. Dalej p. minister zaznaczył, że przy najbliższych objazdach inspekcyjnych na tę dziedzinę pracy będzie zwracał specjalną uwagę.

O godzinie 1 min. 30 na zjazd przybył p. premjer *Bartel*, który zabrał głos, charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą państwa oraz rolę i obowiązki wojewodów w tym zakresie. Krótki zarys bieżących zagadnień aprowizacyjnych dał naczelnik wydziału p. *Szwalbe*, omawiając dotychczasowe wyniki akcji rządu w sprawie aprowizacji zbożowej oraz zapowiedział, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w tym roku zamierza zainicjować akcję, mającą na celu poprawę w stosunkach aprowizacyjnych mięsnych i nabiałowych.

Tematem dalszych obrad były sprawy samorządowe, wysunięte w referacie dyr. *Strzeleckiego*, który poruszył wytyczne władz nadzorczych w dziedzinie inwestycyj komunalnych i zaznaczył, że sytuację pod względem możliwości uzyskania kredytów należy oceniać ostrożnie, zaś kredytami należy gospodarować bardzo racjonalnie. Panowie wojewodowie winni przygotować i przysłać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, wraz z opinjami wydziałów wojewódzkich, zestawienia najpilniejszych inwestycyj, ze wskazaniem kolejności ich niezbędności, przyczem należy mieć na względzie bilans płatniczy oraz zużycie pożyczonych pieniędzy na rentujące się inwestycje. Unikać należy inwestycyj, które mogą spowodować zakupy zagraniczne.

Pozatem wojewodowie wysłuchali referatu p. dyr. *Zabierzowskiego* w sprawach ogólno krajowej wystawy poznańskiej, w szczególności w sprawie obesłania wystawy wycieczkami i eksponatami oraz przygotowań, jakie winny być poczynione w poszczególnych punktach kraju w związku z wycieczkami turystycznemi, które są oczekiwane z okazji powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

J. BUŁHAK.

Foto-grafika a malarstwo.

II.

W dziedzinie sztuki tak młodej i tak pozbawionej tradycji, jak nasza, jest jeszcze z natury rzeczy wiele do wyjaśnienia. Warunki i granice stosunku twórczego i kształtującego do natury, możliwości interpretacji osobistej w przebiegu opracowania technicznego, samo odróżnienie sztukmistrzostwa rękodzielniczego od świata wewnętrznych przeżyć artysty—wszystko to są pojęcia raczej mgławicowe w świadomości inteligentniejszego ogółu co do wszelkiego artyzmu, a jeśli idzie o foto grafikę — to są one całkiem mętne nieraz u samych artystów z innych dziedzin sztuki. Jakżeby więc wymagać od laików należytego zrozumienia źródeł i warunków twórczości w sprawie tak nowej, gdy i z dawnemi nie mogą sobie dać rady?

Tymczasem drogi wszelkich sztuk plastycznych są w ogólnych podstawach jednakie i foto-grafika nie stanowi pad tym względem żadnego wyjątku. Etapy kolejne wszelkiej plastyki mają genetycznie znamiona ścisłego pokrewieństwa, a rozbieżności przychodzą dopiero na końcu, przy oblekaniu pomysłu—idei—wizji w formę — materjał przy pomocy odpowiedniego rękodzieła czyli rzemiosła.

Szczególnym zbiegiem okoliczności artykuł p. Ergo o Międzynarodowym Salonie Fotografji Artystycznej (Słowo 19.XII.28) daje znakomity punkt wyjścia do stwierdzenia, jak mało są u nas rozumiane sprawy twórczości nietylko w foto-grafice, ale wogóle w sztukach plastycznych. Korzystam z tego dla ustalenia pokrewieństw i różnic pomiędzy naszą sztuką, a plastyką.

W tym artykule pisze p. Ergo dosłownie: „*w malarstwie* wybór tematu, akcesorja, nastrój odegrywają rolę drugorzędną i na wartości utworu *niewpływają*, albowiem *twórczość autora zaczyna się dopiero z chwilą rozpoczęcia samego procesu malowania..*" (podkreślenia moje).

Twierdzenie to, równie śmiałe jak niedowiedzione, jest panu Ergo niezbędnie potrzebne do jego rozumowania. Bo jeśliby miał słuszność, wbrew prostej oczywistości, stanowiącej abecadło dla artystów całego świata i wszelakiego autoramentu, to z foto-grafiką byłoby istotnie krucho. Rozumowanie p. Ergo jest bowiem następujące: przed rozpoczęciem malowania niema twórczości; malowanie jest „ręczne" a fotografowanie mechaniczne; „ręcznie" malować nie potrafi lada kto, a „umiejętność potografowania może posiąść każdy". Ergo — malarz jest artystą, bo umie malować, a przed malowaniem żadnych procesów twórczych nie przechodzi, fotograf zaś nim nie jest.

Ale p. Ergo buduje na piasku i gmach jego musi się rozpaść. Łącząc twórczość z malowaniem, myli się on tak zasadniczo, tak naiwnie i tak kompromitująco, że aż mi wstyd jemu zaprzeczać. Ale muszę. Amicus Plato, sed magis amica veritas.

Darujcie mi, czytelnicy, że w imię tej prawdy będę mówił banalności, stare jak świat, a oklepane, jak dorożkarska szkapa.

Do każdej twórczości artystycznej potrzeba dwóch czynników: talentu i umiejętności technicznej. Talent—to dar Boży, zdolność swoistego odczuwania życia głęboko, wszechstronnie i syntetycznie. Artysta przeżywa życie w sposób odrębny, sobie właściwy i w tem jest jego twórczość. Dopiero następnie usiłuje on przyoblec te przeżycia w formę realną, najlepiej je uzewnętrzniającą i tu dopiero przychodzi—umiejętność, rękodzieło, rzemiosło, wszystko jedno jakie malarskie, rysownicze, rzeźbiarskie, fotograficzne. Bez opanowania rzemiosła niema skończonego dzieła sztuki, ale samo władanie rzemiosłem bez duszy ani na krok nie zbliża człowieka do dziedziny sztuki. Malarz, rysownik czy fotograf mogą pójść na pejzaż z próżnemi rękami, nie położyć ani jednej kresy lub plamy, a pomimo to być wewnętrznie twórczymi. Dyletant i beztalentowiec, umiejący dużo, może zasmarować farbami całe hektary płótna, zyskać poklask bezkrytycznego tłumu, a mimo to—nie będzie artystą i nie pojmie czem jest twórczość.

Umiejętność doskonałego władania jakąś techniką odtwarzającą nie ma nic wspólnego z twórczością. Jest to właśnie tylko *mizerna zdolność fotografowania życia bez aparatu fotograficznego, a przy pomocy innych środków i narzędzi.* Zdolność oczywiście bardzo cenna, przyjemna, ryzykowna, ale sprawom twórczości i duszy ludzkiej doskonale obca. Erotyczne golizny Żmurki były zapewne drogo płacone przez starszych drabczych bankierów — Asti przepięknemi makaronami kobiecych ciał przyozdobił wszystkie reklamy perfumeryjne i cukiernicze. Obaj umieli malować, robili to doskonale, tylko że „twórczość" ich, zgodnie z receptą p. Ergo, rozpoczynała się „dopiero z chwilą malowania". I dlatego nikt, świadomy dróg i tajników twórczości, nie ośmieli się dowodzić, że Asti i Żmurko byli artystami twórczymi i nazwie ich tylko dobrymi rzemieślnikami malarstwa, którzy sprytnie i z korzyścią materjalną udawali artystów dzięki bezkrytyczności ludzkiej — dzięki takim właśnie teorjom sztuki, jakie propaguje p. Ergo.

Nie. Twórczość rozpoczyna się nierównie wcześniej, niż wykonanie jej realnej formy w materjale. Przy wykonaniu artysta już jest znacznie bliższym jej końca niż początku. Początkiem jest idea, pomysł, wizja, olśnienie zrozumienie, przeżycie chwili jedynej, w której rozproszone elementa wrażeń, odczuć i dostrzeżeń stężają się przedziwną pracą i mocą ducha w kształt syntetyczny, w ogarnięcie całości, w znalezienie wyrazu, w magiczne „eureka", w okrzyk radosnego uszczęśliwienia. Ale radość tę poprzedza ból długiego szukania, ciężkich wątpliwości, godziny smutku i męki wewnętrznej. A gdy już przeminą, musi jeszcze artysta wypracować formę realną, całkowicie uplastyczniającą ideę—wizję, musi odnaleźć najodpowiedniejszą dla niej szatę zewnętrzną.

W tym niewidzialnym etapie od koncepcji do kompozycji zawiera się dzieło duszy artysty i ono już istnieje pomimo, że ten *nic konkretnego dotąd nie uczynił* (rzemieślnik jeszcze nie został powołanym przez artystę, by mu służył). I dopiero wtenczas zaczyna się wykonanie dzieła — to, co ludzie lekkomyślni lub nieświadomi chcieliby uważać za początek twórczości. Wykonanie dzieła w materjale, nadanie dziełu formy może również posiadać momenty twórcze, ale najważniejsze, decydujące o bycie dzieła, są już przeżyte, są już poza artystą. Resztę robi przeważnie dobry rękodzielnik (który w plastyku tkwić musi integralnie), ale rola jego jest nieznaczna wobec twórczej mocy tamtego, pełnej radosnego triumfu wewnętrznego dokonania.

Trudno streścić w dziennikarskim artykule sprawy, o której możnaby pisać całe tomy. Sprawa twórczości jest kwestją całego bytu ludzkiego i zawiera w sobie całość życia. Poprzestać musimy na sprostowaniu pobieżnem twierdzeń bałamutnych i przechodzimy do ustalenia następujących odwiecznie zresztą znanych zasad.

Twórczość artystyczna odbywa się nie w materjale i nie w rękodziele, tylko w duszy ludzkiej. Materjał i rzemiosło są naogół raczej obojętne, niż ciekawe; ważnym i zajmującym jest człowiek-artysta, uzewnętrzniający się w tych realnościach. W sztuce szukać należy nie wdzięcznego materjału, nie wrażenia osobiście przyjemnego — dojrzeć w niej trzeba człowieka, z jego tragedją i bólem, z jego walką i radością.

Gdy artysta tknie jakiegoś rzemiosła, odtwarzającego kształt plastyczny (niezależnie od rodzaju, więc tak samo fotografji jak malarstwa, grafiki i t. d.) wówczas powstaje sztuka, dzieło artystyczne,

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Życie federacyjne.** Z inicjatywy Związku Legjonistów w Grodnie został powołany do życia komitet Ufundowania Sztandaru.

Na zebraniu organizacji przewodniczył wiceprezydent miasta Grodna p. Kazimierz Łaszkiewicz, asesorowali p.p. Nostitz-Jackowska, dyr. Biegański i mec. Fürstenberg, sekretarzował red. Ostrowski

Do prezydjum Komitetu zostali wybrani pp.: starosta Robakiewicz—prezes, Łaszkiewicz — wiceprezes, Ostrowski—sekretarz. Zorganizowano trzy sekcje: techniczną, finansową i propagandową.

Do sekcji technicznej weszli p. Nostitz-Jackowska— przewodnicząca i p.p. dyr. Biegański, Benken, pułk. Krzysik, pułk. Krzysikowa, nadkomisarz Mieściński, pułk. Sawicka, pułk. Ślaski i major Sitek, do sekcji finansowej: pułk. Krzysik—przewodniczący, starościna — Robakiewiczowa, p.p. Fürstenberg i Terlikowski, do sekcji propagandowej pp.: dr. Bryzman i Ostrowski.

Prace komitetu mają być prowadzone w takiem tempie, ażeby w dniu 19 marca mogło nastąpić poświęcenie sztandaru.

Prezydjum m. Grodna przyznało na ufundowanie sztandaru kwotę 500 zł.

— **Ujęcie komunistów.** W sobotę dnia 19 stycznia r. b. listonosz urzędu pocztowego Grodno I p. Korol natknął się w podwórzu ratuszowem na placu Stefana Batorego w Grodnie na grupę komunistów rozwieszających transparanty z napisami: „Precz z Piłsudskim", „Niech żyje SSSR". P. Korol chwycił jednego z techników komunistycznych za kołnierz. W odpowiedzi na to wystąpienie tłum wyrostków rzucił się nań i poturbował go. Korol w obronie własnej wydobył rewolwer i w ten sposób opanował sytuację. Tłum rozpierzchł się, a Korol począł ścigać kilku uciekających. Na pomoc nadbiegł posterunkowy, przyczem ujęto trzech techników agitatorów komunistycznych. Nazwiska ich narazie trzymane są w tajemnicy.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— **Walny Zjazd członków Kółek Rolniczych pow. nowogródzkiego.** W dniu 17 bm. w lokalu „Strzelca" w Nowogródku odbył się zjazd delegatów Kół Roln. O.Z.K.R. pow. nowogródzkiego.

Obecnych było 27 delegatów Kółek Rolniczych.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: p.p.poseł Taurogiński, Wiguro, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego inż. Moliński, przedstawiciel W.Z.R., Sianorzęcki i inż. Podoski. Nie widzieliśmy na sali przedstawicieli Sejmiku i O.T.R. Zagaił zjazd p. Kopacewicz, kierownik szkoły rolniczej w Niehniewiczach.

Obrady były nacechowane wielką powagą. Z dyskusji nad sprawozdaniem z działalności O.Z.K.R. za rok ubiegły i planu pracy na rok 1929/30 wynikło, że pomimo trudności finansowych i szczupłego personelu instruktorskiego, gdyż całą pracę organizacyjną i fachowo-społeczną z wielką znajomością pracy społecznej prowadzi p. W. Suryn, instruktor O.Z.K.R. zainteresowanie pracą w organizacji wzrasta oraz postępować będzie w kierunku realnej i rzeczowej pracy. Między innemi wyłoniono nowy zarząd O.Z.K.R. w składzie następującym: p.p. Kopacewicz, Romanowski, Strumiłło, Wołyniec i Piotr Wiguro.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Jasełka w Żukojniach.** Staraniem miejscowego wójta gminy p. *Jana Rutkiewicza* odbyły się w dniu 13.I. 1929 r. w nowowybudowanej sali domu Ludowego im. Tadeusza Kościuszki w Żukojniach jasełka. Z prawdziwą przyjemnością patrzyło się na doskonale wywiązującą się ze swych ról dziatwę szkoły miejscowej. Prócz tego w tym dniu urządzona była choinka w szkole i rozdano przeszło 100 dzieciom prezenta.

Zaznaczyć należy, że przez tak krótki czas urzędowania obecnego p. wójta Żukojnie odżyły. Ludność miejscowa i okoliczna chętnie gromadzi się na uroczystości narodowe, odczyty, pogadanki i godziwe zabawy w Domie Ludowym. Oby takich wójtów więcej! *Miejscowy.*

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— **Prace kulturalno-artystyczne młodzieży.** W folwarku Świerszczyzna gminy bienickiej staraniem Młodzieży Wiejskiej w Łoszanach odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrana została sztuka „Poseł czy kominiarz z Baorta". Dochód przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe. Dzięki staraniom kierowniczki szkoły powszechnej w Olechnowiczach p. Melanji Siemaszkówny urządzono w szkole cały szereg imprez w celu zasilenia funduszów na zakup książek. (x)

KRONIKA NIEŚWIESKA.

— **Ferma w Hanusowszczyźnie.** Sejmikowa Komisja Rewizyjna prowadziła dokładną lustrację fermy sejmikowej w Hanusowszczyźnie i doszła do przekonania, że daje ona deficyt, nadto w obecnym stanie nie przynosi dostatecznych korzyści ludności powiatu. Wobec tego komisja uchwaliła wniosek, by zastanowić się nad ewentualnością likwidacji fermy. — Na ostatniem posiedzeniu Wydział Powiatowy obradował nad tą sprawą. Narazie wydelegowano specjalną komisję, składającą się z członka wydziału p. Karpacza i agronoma sejmikowego p. Smolenkowa, która ma przeprowadzić dokładną lustrację obecnego stanu fermy, zestawić wszystkie korzyści oraz sporządzić bilansy z całego okresu istnienia. Wnioski komisji przedstawione będą wydziałowi na specjalnem posiedzeniu, mającem się odbyć wspólnie z członkami Komisji Re-wizyjnej.

— **Porwanie dziewczyny.** Mieszkanka wsi Zaostrowiecze, Olimpja Boguszowa, zawiadomiła policję, że w czasie jej nieobecności pod dom zajechały jakieś tajemnicze sanie; wsiadła do nich córka Boguszowej, 16-letnia Janina Chiniewicz, poczem sanie odjechały. — Chiniewiczówna zostawiła kartkę, żeby jej nie szukać. Prowadziła ona przedtem jakąś tajemniczą korespondencję. — Według wszelkich poszlak została dziewczyna porwana przez handlarzy żywym towarem. Dotąd policja na trop zbrodniarzy nie wpadła.

KRONIKA SŁONIMSKA.

— **Występy Reduty.** W dniu 16 b. m. zespół Reduty urządził dwa przedstawienia w Domu Ludowym w Słonimie, z których pierwsze odbyło się o godz. 5-ej popołudniu dla młodzieży szkolnej i o godz. 20 min. 30—dla starszego społeczeństwa. Zespół odegrał utwór sceniczny p. t. „Ptak". Na uwagę zasługuje fakt wyjątkowo nikłej frekwencji, gdyż na sali było zaledwie około 150 osób ze starszego społeczeństwa.

---

zajmujące i ważne nie dla materjału i sposobu wykonania, lecz przez człowieka i dla człowieka.

Gdy rzemiosła ima się człowiek bez talentu i gdy twórczość niema miejsca — wówczas jego wytwory (tak samo malarskie, jak fotograficzne) będą jednako bezwartościowe artystycznie i wówczas dopiero pracę jego można porównywać ze skakaniem, pływaniem i gotowaniem, jak to czyni p. Ergo.

Dziedzina twórczego przeżycia otwarta jest dla wszystkich, niezależnie od uprawianego rzemiosła, dostępną przeto być musi i fotografowi, jeśli ten jest artystą. W tem jest właśnie niezaprzeczone równouprawnienie fotografa z innymi plastykami. Gdyby miało być inaczej, musielibyśmy na to obalić całą filozofję sztuki i przyznać, że w sztuce decyduje materjał i sposób techniczny, a nie osobowość człowieka.

Z chwilą zaś gdy to równouprawnienie fotografa z innymi plastykami staje się faktycznem i niewątpliwem, to, pod względem reszty, będziemy i skromni i ustępliwi. Któż z was, ubogich krewnych Muz, będzie chciał się spierać z arystokracją plastyki o drugorzędne hierarchiczne różnice? Ona ma oczywiście środki wypowiedzenia o wiele od naszych szersze, swobodniejsze, skuteczniejsze i prostsze. Jej adeptom wystarczają ołówki lub pędzle—my swoje pędzle znajdujemy dopiero na końcu długiej i niewygodnej tyki, do której wprzód przyczepić musimy cały rynsztunek narzędzi pomocniczych. Oni zajmują w panteonie sztuki miejsca czołowe—my potulnie siedzimy w nim na samym końcu i tylko wtedy się oburzamy, gdy nas i stamtąd chcą usunąć. My tylko walczymy o nasz klejnot — o naszą cześć artystyczną, ponieważ czujemy się artystami i tymi pomimo wszystko pozostaniemy. I mówimy o sobie razem z Musset'em:

Mon verre n'est pas grand, mais je bois dans mon verre".

P. S. Rzecz powyższa nie jest odpowiedzią na feljetony p. Ergo w „Słowie" z dn. 16 i 17 b. m. Napisana znacznie wcześniej, jako druga część artykułu o „Foto-grafice" (Kur. Wil. 30-XII-28), została ona już przed dwoma tygodniami złożona na redakcji Kurjera. W konsekwencji przeto nie odpowiadam w niej na bezprzykładne co do tonu i treści wystąpienia p. Ergo, zgodnie zresztą z jego własnem przekonaniem, tam wypowiedzianem, a szkoda, że do siebie samego nie zastosowanem. Brzmi ono dosłownie: „dyskusja innego rodzaju wywołuje niesmak i, rzecz oczywista, brak odpowiedzi".

J. B.

Walne zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie.

W dniu 20 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych w Wilnie. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Trójcy. W czasie nabożeństwa wypowiedział ks. prob. *Markowski* podniosłe patrjotyczne kazanie. Przemowa ks. Markowskiego miała również charakter okolicznościowy, gdyż wskazywała również kierunki, w których winny pójść prace Związku i Zjazdu. Zebranie rozpoczęło się o godz. 11 min. 30 w lokalu Związku Organizacyj Wojskowych w Wilnie przy udziale około 150 uczestników. Obrady zagaił, witając obecnych, przewodniczący komisji administracyjnej inw. major *Profic*. Na przewodniczącego zebrania Koła powołano jednogłośnie delegata przymusowego zarządu z Warszawy p. *Sciwiarskiego.*

Na wstępie obrad uczczono przez powstanie i minutową ciszę pamięć zmarłych członków Koła. Nastąpiły powitania. W imieniu p. wojewody wileńskiego witał zjazd podniosłem i treściwem przemówieniem naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. *Alojzy Kaczmarczyk*. W imieniu starosty grodzkiego przemawiał p. *Robakowski*, dalej w imieniu Z. O. W. magister praw p. *Dominik Piotrowski*,—następnie w imieniu Związku Legjonistów jego prezes inż. *Mieszkowski*, powołując się w swej przemowie na słowa Marszałka Piłsudskiego o „wyścigu pracy". W imieniu Związku Hallerczyków jakoteż w imieniu gen. Osikowskiego przemawiał p. *Dąbrowski*, zaś w imieniu podoficerów rezerwy prezes *Przegaliński*, a w imieniu przymusowego zarządu w Warszawie inw. por. *Rudowski*. Obecni byli na sali i przysłuchiwali się obradom przedstawiciel P. K. U. p. pułk. Joniewicz i prezes T-wa Opieki nad Inwalidami pułk. Dąbrowski.

Po jednomyślnem przyjęciu porządku obrad przez zebranych, poseł na Sejm p. *Władysław Kamiński* wygłosił referat ideowy powitany przez zebranych z entuzjazmem. Z kolei p. mjr. *Profic* złożył sprawozdanie z działalności Komisji Administracyjnej za czas od 5 grudnia 1928 do 15 stycznia 1929 r. Sprawozdanie rewizyjne wygłosił kol. *Sciwiarski*. Przez aklamację udzielono absolutorjum ustępującej Komisji Rewizyjnej, dając oklaskami wyraz uznaniu dla jej pracy.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz Zarządu drogą głosowania.

Do wydziału Koła zostali wybrani: inw. mjr. Profic Stanisław, inw. kpt. J. Wojciechowski, inw. pos. St. Ziembiński, Borysiewicz, Zniszczyński, Podoliński, Ostrowski, Tomczyk i Studniarczyk. Do komisji rewizyjnej wybrano: K. Protassewicza, A. Kuleszę, K. Turowskiego, S. Lipińskiego, D. Ważewskiego, T. Bińskiego, D. Konarskiego i J. Kowalczyka. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: K. Protassewicza, W. Banclebena, K. Garbusa, A Siedleckiego, P. Piotrowskiego. Na delegatów na kongres do Warszawy wybrano: St. Profica, J. Wojciechowskiego i jako zastępcę K. Protassewicza. Do komisji zapomogowej wybrani zostali Cz. Iwanicki, K. Garbus, Stefanja Kasperowiczowa, K. Wesołowski i Dymitr Połuektow.

Zkolei walny zjazd uchwalił przez aklamację wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz postanowił złożyć podziękowanie Panu Wojewodzie Wileńskiemu Raczkiewiczowi i p. Wicewojewodzie Kirtiklisowi za opiekę nad inwalidami. Wyżej wymienione rezolucje były przyjęte przez zgromadzonych ze szczerym entuzjazmem długotrwałemi okrzykami na cześć Pana Prezydenta, Pana Marszałka, pp. Wojewody i Wicewojewody. Również z entuzjazmem uchwalono wystosować pisemne podziękowanie posłowi Snopczyńskiemu za podjęcie akcji uzdrowienia Związku Inwalidów Wojennych.

Następnie walny zjazd uchwalił jednogłośnie między innemi rezolucje tej treści:

1. Poleca się Zarządowi poczynić kroki celem przystąpienia na członka do Związku Organizacyj Wojskowych w Wilnie.

2. Upoważnia się Zarząd do przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie połączenia się z Legją Inwalidów Wojennych.

Dalej w uchwałach swych walne zebranie wyraziło podziękowanie czynnikom rządowym za spowodowanie wprowadzenia uzdrowienia stosunków w Związku oraz zwróciło się z prośbą o dalszą opiekę. Celem podniesienia solidności w wykonywaniu przyjętych na siebie zobowiązań walne zebranie poleciło wydalać ze związku tych członków, którym będzie udowodnione lekkomyślne zaniedbywanie się w wywiązywaniu się z zobowiązań. Obrady zakończyły się o godz. 16-ej odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

KRONIKA

Wtorek 22 stycznia	Dziś: Wincentego Jutro: Ildefonsa B. W. Wschód słońca—g. 7 m. 34. Zachód „ g. 15 m. 28.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 21 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 780. Temperatura średnia — 12° C., Opady w milimetrach —Wiatr przeważający północ.-wschodni.

Uwagi: pochmurno, drobny śnieg. Minimum — 13° C., maximum — 8° C.

Tendencja barometryczna: stan stały — następnie spadek ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **W rocznicę zgonu ś. p. Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej.** We czwartek dn. 24 stycznia jako w 10-tą rocznicę zgonu nieodżałowanej literatki wileńskiej i znanej działaczki oświatowej w Wilnie i Wileńszczyźnie Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, odbędzie się w kościele św. Trójcy przy ul. Dominikańskiej o godz. 10-ej rano nabożeństwo.

OSOBISTE

— **Nominacje.** Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarji w urzędzie wojewódzkim p. Szaniawski został mianowany członkiem nadzwyczajnym, a inspektorów wojewódzkich pp. Ławrynowicza i Rynkiewicza zastępcami członka nadzwyczajnego komisji kwalifikacyjnej czynnej przy urzędzie wojewódzkim. (x).

— Okręgowy Inspektor Pracy p. Leszczyński i Inspektor Pracy XII okręgu p. Wielhorski zostali mianowani komisarzami egzaminacyjnymi przy urzędzie wojewódzkim w Wilnie dla kandydatów na stanowiska w państwowej służbie administracyjnej. (x).

— **Wyjazd kuratora O. S. Wil. do Warszawy.** Kurator Okr. Szkolnego p. Pogorzelski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

Zastępstwo objął naczelnik wydziału p. Kuczewski. (x).

URZĘDOWA

— **Przyjęcie u p. wice-wojewody.** Wczoraj pan wice-wojewoda Kirtiklis przyjął b senatora Własowa, który omawiał sprawę zamkniętego gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach, a następnie delegację rolników w sprawie klęski nieurodzaju w powiatach północnych woj. wileńskiego i pomocy dla małorolnych zamieszkujących na terenie tych powiatów. (x)

— **Echa inspekcji w Starostwie Mołodeczańskiem.** Przed paru dniami inspektor starostw p Żyłko przeprowadził ostatnio lustrację urzędu starostwa w Mołodecznie. W związku z tem odbyło się wczoraj posiedzenie naczelników wydziałów wojewódzkich urzędu wojew., na którem p. Żyłko złożył sprawozdanie polustracyjne. Wyniki lustracji spowodowały, że urząd wojewódzki wydał stosowne dla Mołodeczna zarządzenia. (x).

— **Utworzenie wydziału wojskowego przy urzędzie wojew.** Na skutek zarządzenia władz centralnych w wilenskim urzędzie wojewódzkim został utworzony wydział wojskowych. Pełnienie obowiązków naczelnika tego wydziału powierzono radcy wojewódzkiemu p. Stefanowi Wiśniewskiemu. (x).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 24 b. m. o godz. 8-ej w. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1) Projekt taryfy opłat za czynności Wydziału Przemysłowego Magistratu m. Wilna.

2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

3) Wniosek w sprawie ustalenia zasad zabudowy bloku budowianego w Wilnie przy ul. T. Kościuszki i Holenderni.

4) Wniosek przedłużenia terminu działania ulgowych przepisów w przedmiocie przymusu kanalizacyjnego i zmniejszonych opłat pobieranych przy zatwierdzaniu projektów częściowej kanalizacji.

5) Wniosek w sprawie ustalenia opłat za informacje z biura adresowego dla urzędów państwowych.

6) Komunikat w sprawie nabycia dla potrzeb szkolnictwa powszechnego nieruchomości przy ul. M. Pohulanka 6.

7) Sprawa zaliczenia do wysługi lat pracy poprzedniej kierownikowi Biura Statystycznego T. Nagurskiemu.

8) Podanie wdowy po b. naczelnym lekarzu szpitala zakaźnego Władysławie Szwengrubenie o przyznanie emerytury.

— **Posiedzenie Konwentu Senjorów.** 23 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów Rady Miejskiej w sprawie wyboru 12 członków Rady i 5 członków Komisji Rewizyjnej do Komunalnej Kasy Oszczędnościowej.

— **D-r Maleszewski zapadł na grypę.** Szef Sekcji Zdrowia ławnik dr. Maleszewski w dniu onegdajszym zaniemógł na grypę

SPRAWY PRASOWE

Nowe pismo białoruskie. W ub. piątek p. Włodzimierz Gmir (Zawalna 7) wniósł do Star. Grodzkiego podanie o zezwolenie wydawania w Wilnie czasopisma w języku białoruskim p. t. „Sielanskaja Niwa" o treści polityczno społecznej, literackiej oraz gospodarczej. (x).

SPRAWY SZKOLNE.

— **„Tydzień trzeźwości."** Od 1 do 8 lutego b. r. wzorem lat ubiegłych we wszystkich szkołach odbędzie się „Tydzień trzeźwości". W związku z tem we wszystkich szkołach będą wygłoszone pogadanki (x)

Z POCZTY.

— **Bal pocztowców.** W liście PP. Gospodyń i Gospodarzy Komitetu Organiz. balu pocztowców zamieszcz. w numerze 17 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 20 go b. m. opuszczono nazwisko p. E. Szymańskiej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Kurs dla instruktorów L. O. P-u.** Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Zarząd Czerwonego Krzyża Okręgu Wileńskiego niniejszem podają do wiadomości, że w dniu 4 II. r. b. zostanie otwarty 20 dniowy Kurs dla instruktorów Prelegentów, ze specjalnem uwzględnieniem działu gazowego i ratownictwa.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy Sekretarjat L. O. P. P. codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10—14 przy ul. Zawalnej № 1.

Zgłaszający się kandydaci powinni posiadać conajmniej 6-cio klasowe wykształcenie.

— **Koledzy podoficerowie rezerwy oraz ich sympatycy.** Zarząd Ogólnego Zw. Podof. Rez. Okr. Wileńskiego urządza dnia 27 b. m. punktualnie o godz. 17 w lokalu Z. O. W. ul. Uniwersytecka 6/8, wieczór odczytowo-koncertowy.

Na program złożą się: 1) kol. Przegaliński — przemówienie na temat: „cele i zadania Związku";

2) prof. Wierzyński Józef — odczyt ideowy;

3) art. Opery Warszawskiej p. Jadwiga Krużanka — śpiew przy akompanjamencie p. Róży Chromowej;

4) kol. Olszewski odśpiewa szereg piosenek przy akompanjamencie p. Olszewskiej;

5) tańce.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Zebranie koleżeńskie.** Wychowańcy uczelni akademickich Moskwy i Petersburga, byli członkowie Koła Polskiego, Bratniej Pomocy i Kasy Polskiej Studenckiej, organizują w dniu 25-go (piątek) stycznia r. b. zebranie koleżeńskie ze wspólną kolacją w sali hotelu George'a o godz. 9 wiecz.

Zapisy do dnia 23 go stycznia przyjmuje Komitet Organizacyjny. Informacje: tel. 767, 201 i 271.

— **Walne zebranie „Ogniska" Zw. P. N. S. P.** Dzisiaj, 22.I b. r. t. j. we wtorek o godzinie 6 min. 30 wieczorem odbędzie się w lokalu Zw. P. N. S. P. (ul. 3-go Maja 13 — 7) walne zebranie „Ogniska" Związku P. N. S. P. w Wilnie.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

O ile z braku quorum zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, naznacza się drugi termin tegoż dnia o godzinie 7-ej wieczorem.

Zebranie w drugim terminie będzie ważne bez względu na ilość członków.

LITERACKA.

— **Uczczenie Kasprowicza.** Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie, którego Kasprowicz był członkiem honorowym, postanowił wydać książkę, zawierającą wspomnienia osobiste o Kasprowiczu Jego przyjaciół i znajomych.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich podjął się sfinansowania i wydania tego dzieła, przeznaczając czysty zysk do dyspozycji Komitetu Redakcyjnego na mauzoleum Kasprowicza na Harendzie.

Teksty, spisywane na dużych półarkuszach papieru, z jednej tylko strony wypełnionych pismem wyraźnem, w miarę możności maszynowem, raczą Wielce Szanowni Autorowie i Autorki wspomnień nadsyłać w terminie do 1-go maja 1929 r. na ręce redaktora wydawnictwa d-ra Władysława Kozickiego, profesora Uniwersytetu J. K. we Lwowie (gmach posejmowy).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Uwadze pracodawców.** Przypominamy, że z dniem 31 b. m. upływa termin wykazów pracowników młodocianych (do lat 18) zatrudnionych w przemyśle, handlu oraz w innych zakładach pracy.

Winni nienadesłania wspomnianych wykazów ulegną surowej karze. Wykazy należy kierować do Inspektoratu Pracy 69 obwodu najpóźniej do dnia 30 b. m. (x).

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pozwolenie na debit pism.** Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie otrzymał zezwolenie sprowadzenia po jednym egzemplarzu pism nieposiadających w Polsce debitu.

RÓŻNE.

— **Koszty leczenia urzędników w Zakopanem.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło, iż odtąd pokrywać będzie bezpośrednio zwrot kosztów leczenia w sanatorjum Domu Zdrowia Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Zakopanem, opłaconych przez skarb państwa.

W związku z powyższem właściwe rachunki winny być z należytemi dowodami przedkładane bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do uregulowania.

— **Lustracja san. techniczna lokalu „Lutni".** W dniu 18 b. m komisja sanitarno-techniczna obejrzała lokal Teatru Polskiego „Lutnia" i stwierdziła, że remont teatru przeprowadzany jest w zbyt powolnem tempie. (x)

— **Za obrazę urzędu państwowego.** W dniu 19 b. m. Starostwo Grodzkie skazało na karę grzywny w wysokości 100 zł. Marję Gawrylikową żonę posła na Sejm (Białorusin) za wniesienie do St. Grodzkiego podania zawierającego zwrot utrzymany w tonie uchybiającym godności urzędu państwowego. (x)

— **Uwadze władz.** Uwagę St. Grodzkiego chcemy zwrócić na ul. Ludwisarską, na której co wieczór gromadzą się kobiety publiczne i ich adoratorzy, zachowanie się których pozostawia wiele do życzenia.

Sądzimy, że do spisu ulic, które mają być oczyszczone z domów publicznych będzie wliczona i ul. Ludwisarska.

— **Delegat polski na konferencję antyalkoholową.** Z końcem bież. miesiąca wyjeżdża do Berlina jako delegat polski na konferencję ekspertów komisji do walki z alkoholem, narkotykami i handlem żywym towarem prof. U. S. B. dr. Radziwiłłowicz.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Murzyn warszawski".** Dziś o godz. 20-ej po raz 6-ty i jutro komedja Antoniego Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski". Udział biorą: Stefan Jaracz — Konrad Hertmański, H. Dunin-Rychłowska, I. Larowska, J. Jaraczowa, W Malinowska, W. Ścibor. J Budzyński, J. Lubicz-Lisowski. St. Larewicz i Z. Chmielewski. Oprawa sceniczna pomysłu art. mal H. Zwolińskiego.

Bilety sprzedaje „Orbis" do godz. 16.30 oraz od godz. 17-ej kasa teatru.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Suwałkach komedja J. Szaniawskiego „Ptak".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie przedstawienie „Sonaty Kreutzera".** Dziś, wobec kończącego się urlopu p. Ireny Grywińskiej, „Sonata Kreutzera" grana będzie po raz ostatni.

— **Jutrzejsza premjera „Hamleta".** Nieśmiertelne dzieło Szekspira „Hamlet" jutro po raz pierwszy grane będzie na naszej scenie. Do tak wielkiego przedsięwzięcia upoważniła Kierownictwo Teatru Polskiego gościna Karola Adwentowicza, który nie ma w Polsce równych sobie wykonawców tej postaci. Kierownictwo dokłada starań, aby całość przedstawienia nosiła charakter artystyczny.

Zainteresowanie „Hamletem" wielkie.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 22 stycznia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litewska. 16.20 — 16.35. Kurs języka włoskiego — lekcja 22-a w zastępstwie dr J. Rostkowskiej prowadzi Valy Krajger. 16.35 — 17.00. Kronika życia młodzieży 17.00—17.25 Muzyka 17.25—17.50. Transmisja z Katowic. 17.55—18.50 Transmisja z Warszawy Koncert popularny. 18.50 — 19.15. „Skrzynka pocztowa" listy omówi Witold Hulewicz. 19.15 —19.40. Odczyt pod tyt.: „Wrażenia z podróży do Bośnji i Hercegowiny" wygł. red. S. Kodź. 19.40—20.00. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 20.00—20.25 Transmisja z Warszawy „Rocznica powstania styczniowego". 20.30—22.00. Koncert pieśni słowiańskiej w wyk. chóru słowiańskiego. 22.00 — 22.30. Transmisja z Warszawy komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

OFIARY.

Miłosierdziu naszych czytelników polecamy rodzinę polską, której ojciec 75 letni staruszek niezdolny do pracy zarobkowej od dłuższego czasu stara się o słusznie należną mu emeryturę.

Każda najmniejsza ofiara ulży niedolowemu staruszkowi i jego rodzinie, którą utrzymać musi a nie ma za co!

Ofiary składać należy w Administracji „Kurjera Wil." w godzinach 9 — 3 p. p. z wzmianką „dla biednej rodziny".

Z Sądów.

Wstrząsająca tragedja rodziny Sienkiewiczów.

Wczoraj przed I-ym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego stanął Piotr Sienkiewicz ex-kleryk, który mimo powołania do stanu duchownego popełnił kilkakrotną zbrodnię, a następnie skrywał się przed wymiarem sprawiedliwości przez trzy lata.

Ponurą tę sprawę rozpoznawał komplet Sądu w osobach: prezesa Sądu Okręgowego p. R. Bzowskiego, jako przewodniczącego oraz czł. S. Okr. Brzozowskiego i sędziego honorowego p. Jacewicza.

Oskarżenie wnosił podprok. p. Zaniewski.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w dniu 4 lipca 1925 r. zastrzelił swego rodzonego ojca Wincentego Sienkiewicza, śmiertelnie ranił macochę Weronikę oraz postrzelił jej 11-letnią córeczkę Helenę Zajączkowską.

Oskarżony zasadniczo przyznał się do czynu, twierdził jednak, iż działał w przystępie rozdrażnienia celem obrony własnej.

Sąd zbadał część świadków, powołanych przez urząd prokuratorski, którzy dokładnie odtworzyli całokształt sprawy.

Stary Sienkiewicz od dłuższego czasu utrzymywał miłosne stosunki z sąsiadką Weroniką Zajączkowską, z którą po śmierci żony ożenił się wbrew życzeniom dorosłych dzieci.

Na tym tle wynikł konflikt, który oparł się o sąd. W rezultacie, na mocy wyroku, komornik p. Sitarz w dniu 4 lipca 1925 r. Wincentego Sienkiewicza wraz z jego nowozaślubioną żoną i pasierbicą 11-letnią Zajączkowską — wprowadził jako współwłaścicieli do zaścianku, czego mu poprzednio wzbraniali dzieci.

To właśnie wyprowadziło z równowagi najstarszego syna, Piotra, ex-kleryka.

Pod wpływem zdenerwowania wieczorem tego dnia wszedł do izby zajmowanej przez starych Sienkiewiczów i celnym strzałem położył ojca trupem. Po tym czynie wybiegł z domu, lecz wkrótce powrócił i oddał nowe dwa strzały do krzątającej się wokoło zabitego męża macochy, raniąc ją w piersi i brzuch. Następnemi dwoma strzałami ranił lżej Helenę Zajączkowską, która jednak zdołała wyśliznąć się z domu.

Po tej krwawej rozprawie zabójca zasiadł do stołu i sporządził pięć listów, wyjaśniających pobudki czynu, a następnie zbiegł.

Władze ustaliły, iż zabójca schronił się na terytorjum Litwy. Od czasu do czasu przychodził on do rodzinnego zaścianku, gdzie porozumiewał się z rodzeństwem, a nawet znajdował tu nocleg.

O tem jednak policja dowiedziała się dopiero w 1928 r. i po roztoczeniu obserwacji w dn. 29 kwietnia zdołała go pochwycić w czasie snu w lesie. Przy ujętym leżała siekiera, z której jednak osaczony użytku zrobić nie zdążył.

Wobec wyjaśnienia okoliczności sprawy, za zgodą stron, sąd postanowił pozostałych świadków nie badać.

Po wysłuchaniu opinji biegłego d-ra Sumoroka, który scharakteryzował rodzaj ran zadanych ofiarom przez oskarżonego, sąd poruczył biegłemu d-rowi Odyńcowi zbadać stan umysłowy podsądnego.

W rezultacie dr. Odyniec stwierdził, iż Piotr Sienkiewicz cierpi od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i uzasadnił to całym szeregiem objawów neurastenicznych. Oświadcza, że niezdrowa atmosfera w stosunkach rodzinnych również przyczyniła się do spotęgowania zdenerwowania, a wobec tego w chwili popełnionego czynu, aczkolwiek zdawać sobie musiał z niego sprawę, to jednak odpowiedzialność za to zmniejszona była znacznie.

Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżyciel publiczny podpr. Zaniewski popierał oskarżenie w całej rozciągłości i domagał się surowego ukarania podsądnego.

Obrońca oskarżonego adw. Miller po zanalizowaniu rezultatu przewodu sądowego i opierając się na orzeczeniu doktora-psychjatry, dowodził, iż podsądny działał pod wpływem silnego afektu, a wobec stwierdzenia, że nie był w pełni władz umysłowych, prosił o odpowiednią zmianę kwalifikacji prawnej i łagodny wymiar kary.

Oskarżony, twierdząc, iż nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu, prosił o uwzględnienie tych okoliczności.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, którego mocą podsądnego Piotra Sienkiewicza uznał za winnego zbrodni ojcobójstwa, zabójstwa macochy i usiłowania zabójstwa Heleny Zajączkowskiej pod wpływem silnego wzruszenia duchowego i skazał go na osadzenie w ciężkiem więzieniu za pierwsze przestępstwo przez lat 8, za drugie — 6, zaś za trzecie na 2 lata domu poprawy.

Jako łączną karę sąd wymierzył 8 lat ciężkiego więzienia, którą zredukował na mocy amnestji do lat 5 i 4 miesięcy.

Ka—er.

Teatr Polski (Lutnia).

Popis szkoły tanecznej *Anny Rejzer-Kaplan* i jej 50 uczenic.

Ujrzeliśmy dwie grupy, młodszą, dzieci, i starszą, 12 uczenic; u wszystkich, nawet u malutkich 4—5 letnich tancerek, dało się zauważyć duże poczucie rytmu i mimiki rytmicznej, oraz humor w groteskach. Ruchy małych nie zawsze były skoordynowane i odpowiednie, alež bo i wiek nader młody, na opracowanie nie pozwalał.

Taniec dzieci w lesie był żywy i barwny, a ruchy zająca i węża, nader plastyczne i odpowiednie; w charlestonie najbardziej mię zachwyciła dziewczynka w różowej sukience, która i tańczyła i „na niby" grała z humorem b. dobrze przy fortepianie. Ze starszej grupy, pomysłowo zorganizowanej w harmonijny zespół, wyróżniło się oryginalnością kolorytu i ruchów Preludjum Prokofjewa, bardzo ciekawie pomyślane. Również Sonata Patetyczna była wykonana poważnie i odpowiednio. Wogóle w całym zespole znać poważną i racjonalną kulturę mięśni i rytmiki, jest też poczucie tematu.

Publiczności było tłumy, a drugie tyle dzieci.

Hro.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzież u oficera policji kryminalnej.** Onegdaj w dzień w mieszkaniu funkcjonarjusza policji śledczej aspiranta Niemiro (Tatarska 1) dokonano kradzieży broszki wysadzanej brylantami. W związku z tem wywiadowcy Wydziału Śledczego aresztowali dwie kobiety Annę Kojro i Janinę Sadowską, które przyparte do muru skradzioną broszkę zwróciły. (x).

— **Nagły zgon.** W autobusie linji № 1 na ul. Hetmańskiej zmarł nagle nieznanego nazwiska mężczyzna w wieku około lat 60.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na stacji kolejowej wpadł pod pociąg spinacz wagonów Józef Wojewódzki, który uległ zmiażdżeniu stopy.

Rannego ulokowano w szpitalu kolejowym.

— **Harce samochodowe.** Na ulicy Niemieckiej taksówka № 140 kierowana przez szofera Filipowicza przejechała Wincentego Puliczkiewicza (Wielka 56), który odniósł obrażenia nóg.

— Przy zbiegu ul. Mickiewicza i Tatarskiej autobus № 14415 zderzył się z taksówką № 103. Oba pojazdy uległy poważnemu uszkodzeniu. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

— **Pijaństwo.** Za ubiegłe dwie doby jako bezalkoholowe za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności 27 osób. (x).

— **Oj kradną, kradną!!!** Soni Szczybuk (Bakszta 11) skradziono bieliznę i pieniądze. Ogólne straty wynoszą 3 tys. zł.

— Teodorowi Wiernikowskiemu (Zawalna 6) skradziono z kieszeni portfel z 500 zł.

— Morduchowi Popowi (św. Mikołaja 7) skradziono maszynę do pisania wartości 1500 zł.

— **Zagadkowa kradzież testamentu.** W niewyjaśnionych narazie okolicznościach u jednego z adwokatów wileńskich dokonano kradzieży testamentu sporządzonego przez mieszkańca wsi Turowo pow. wil. trockiego Aleks. Milko.

W zagadkowej tej sprawie policja prowadzi energiczne śledztwo.

— **Olbrzymi pożar — skutkiem nieostrożności.** W posesji Nr. 11 przy ul. W. Pohulanka wybuchł duży pożar, który zniszczył dach na przestrzeni 60 mtr. i sufit nad klatką schodową. Straty spowodowane pożarem właściciel domu ocenia aż na 40 tys. zł. Jak stwierdzono ogień powstał od pozostawionych na strychu żarzących się węgli.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Co się dzieje w Afganistanie.

MOSKWA, 21.I. (Pat.). Agencja Tass podaje: Z Herath w Afganistanie donoszą o koncentracji w okolicach Gazni licznych oddziałów, przybywających z Kandaharu i okolic Gazni. Krążą pogłoski, że król Amanullah obejmuje dowództwo nad temi oddziałami.

W Kabulu daje się odczuć brak żywności. Ceny znacznie podskoczyły i mnożą się wypadki bandytyzmu. Szkoła francuska została zamknięta i ograbiona. Zastój w handlu, wywołany przez odosobnienie Kabulu, wywołuje wielkie niezadowolenie wśród krajowców.

Wśród ludności daje się zauważyć podniecenie i wzrost sympatji dla króla Amanullaha. Według innych doniesień z Herathu, w związku z ustąpieniem Inayatullaha, król Amanullah, znajdujący się w Kandaharze, oświadczył oficjalnie, że cofa swą abdykację i bierze zwierzchnią władzę w swe ręce.

Z tych samych źródeł dowiadujemy się, że obecny rząd afgański Habibullaha wykazuje skłonność do zaniechania wszelkich stosunków z państwami cudzoziemskiemi z wyjątkiem Anglji i dąży do przywrócenia w Afganistanie sytuacji, jaka panowała przed ogłoszeniem niezależności.

W niektórych kołach afgańskich twierdzą, że poselstwo angielskie miało już opracować propozycję, przewidującą przywrócenie subsydjów, udzielanych uprzednio emirom przez Anglję. Projekt ten spotyka się z opozycją ze strony duchowieństwa i sfer kupieckich. Sprawa ta podlega jeszcze rozpatrzeniu, chociaż w odezwie do ludności, wydanej w związku z wstąpieniem na tron, Habibullah przyjmuje tytuł emira, nie zaś padyszacha.

Nowy pretendent do tronu rosyjskiego.

„Wygląd i zachowanie się" rywal fikcjami

WIEDEŃ, 21.I. (Pat.) „United Press" donosi z Paryża, że najwyższa rada monarchistów wybrała księcia Nikitę syna wielkiego księcia Aleksandra pretendentem do tronu rosyjskiego na miejsce zmarłego w. ks. Mikołaja.

Wybór ten uzasadniają tem, że książę przez swój wygląd, zachowanie się i kwalifikacje nadaje się na to stanowisko.

Książę Nikita jest kawalerem i pełni czynności urzędnika biurowego. Obecnie znajduje się w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Rozwiązanie chorwackich nacjonalistycznych i klerykalnych partyj.

ZAGRZEB. 21.I. (Pat). W dniu wczorajszym policja rozwiązała chorwackie nacjonalistyczne i klerykalne partje polityczne.

W ciągu dnia dzisiejszego policja przeprowadzi konfiskatę inwentarza chorwackiej partji chłopskiej. Skonfiskowane u poszczególnych partyj pieniądze i papiery wartościowe będą zdeponowane w sądzie.

60-a Środa Literacka.

60 Środa Literacka odbędzie się dnia 23 b. m., w murach po-Bernardyńskich, ul. św. Anny 4. — Prof. Lutosławski omówi krytycznie twórczość p. Kossak-Szczuckiej, a zwłaszcza na podstawie jej ostatnich dzieł. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.